

Odmierzyli jedną miarą nasz dzień,
Wyznaczyli czas na pracę i sen.
Nie zostało pominięte już nic,
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć.

Dorośle dzieci mają żal,
Za kiepski przepis na ten świat.
Dorośle dzieci mają żal,
Że ktoś im tyle z życia skradł.

Nauczyli nas, że przyjaźń to fałsz,
Okłamali, że na wszystko jest czas.
Powtarzali, że nie wierzyć to błąd,
Przekonali, że spokojny jest dom.

Odmierzyli każdy uśmiech i grosz.
Wyznaczyli niepozorny nasz los.
Nie zostało pominięte już nic,
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć.

Dorośle dzieci mają żal,
Za kiepski przepis na ten świat.
Dorośle dzieci mają żal,
Że ktoś im tyle z życia skradł.

Nauczymy się więc sami na złość
Spróbujemy może uda się to
Rozpocniemy od początku nasz kurs
Przekonamy się czy twardy ten mur

Odmierzmy ile siły jest w nas
Wyznamy sobie miejsce i czas
A gdy zmienią się reguły tej gry
Może w końcu odkryjemy jak żyć

Dorośle dzieci mają żal,
Za kiepski przepis na ten świat.
Dorośle dzieci mają żal,
Że ktoś im tyle z życia skradł.

Autor tekstu: Andrzej Sobczak // Kompozytor:
Wojciech Hoffman // Rok: 1983

Spis treści

001 Hymn Polski	2
2 plus 1 - Chodź, pomaluj mój świat.....	2
Anna Jantar – Tyle słońca w całym mieście.....	3
Chłopcy z Placu Broni - - Kiedy już będę dobrym człowiekiem ..	5
Chłopcy z Placu Broni - Kocham wolność.....	5
Czesław Niemen - Sen o Warszawie.....	6
Dżem – Wehikuł czasu	7
Elektryczne Gitary To już jest koniec.....	8
Krystyna Prońko – Psalm stojących w kolejce	9
Kult – Arahja.....	10
Kult – Polska.....	11
Lady Pank – Mniej niż zero.....	13
Lady Pank – Wciąż bardziej obcy	14
Lombard – Przeżyj to sam.....	14
Lombard - Szklana pogoda.....	15
Mannam – Krakowski spleen ..	16
Mannam – Nic dwa razy	17
Marek Grechuta – Wolność	18

Marek Grechuta & Anawa - Dni, których nie znamy	19
Obywatel G.C. – Nie pytaj o Polskę	20
Obywatel GC – Tak, tak, to ja..	22
Perfect - Autobiografia	23
Perfect - Chcemy być sobą	25
Perfect – Niepokonani	26
Perfect – Niewiele Ci mogę dać	27
Republika – Biała Flaga	28
Rezerwat - Zaopiekuj się mną.	29
Sztynny Pal Azji - Wieża radości	30
Tadeusz Woźniak - Zegarmistrz światła	30
Turbo - Dorośle dzieci.....	31

Hymn Polski

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem
Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem

Złączym się z narodem.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Tekst: Józef Wybicki // Kompozytor: Kazimierz
Sikorski // 1797

2 plus 1 - Chodź, pomaluj mój świat

Piszesz mi w liście, że kiedy
pada,
Kiedy nasturcje na deszczu
mokną,
Siadasz przy stole, wyjmujesz
farby
I kolorowe otwierasz okno.
Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały
nieba.
W ciszy tak smutno, szepce
zegarek
O czasie, co mi go nie
potrzeba.

Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz
popatrzę
I pójde nie wiem gdzie - na
zawsze.

A kiedy przyjdzie także po
mnie
Zegarmistrz światła
purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na
przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz
popatrzę
I pójde nie wiem gdzie - na
zawsze.

A kiedy przyjdzie po mnie
Zegarmistrz światła
purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na
przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza

Na wszystko jeszcze raz
popatrzę
I pójde nie wiem gdzie - na
zawsze

A kiedy przyjdzie także po
mnie
Zegarmistrz światła
purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na
przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz
popatrzę
I pójde nie wiem gdzie - na
zawsze

Autor tekstu: Bogdan Chorążuk // Kompozytor:
Tadeusz Woźniak // Rok: 1972

Turbo - Dorosłe dzieci

Nauczyl nas regulek i dat,
Nawbijali nam mądrości do
łba,
Powtarzali, co nam wolno, co
nie,
Przekonali, co jest dobre, co
złe.

Nawet, gdy nie będę chciał!
Zaopiekuj się mną,
Zaopiekuj się mną.

Zaopiekuj się mną,
Mocno tak..

Autor tekstu: Andrzej Adamiak, Andrzej Senar //
Kompozytor: Zbigniew Nikodemski, Piotr Mikołajczyk
// Rok: 1985

Sztywny Pal Azji - Wieża radości

Mieszkam w wysokiej wieży
otoczonej fosą
Mam parasol, który chroni
mnie przed nocą
Oddycham głęboko, stawiam
piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj
jestem mały

Stawiam świat na głowie do
góry nogami
Na odwrót i wspak bawię się
słowami
Na białym czarnym kreślę
jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj
jestem mały

Mieszkam w wysokiej wieży,
ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim, nie
walczę już o nic
Pałę się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj
jestem mały

Stawiam świat na głowie do
góry nogami
Na odwrót i wspak bawię się
słowami
Na białym czarnym kreślę
jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj
jestem mały

Autor tekstu: Jarosław Kisiński // Kompozytor:
Sztywny Pal Azji // Rok: 1986

Tadeusz Woźniak - Zegarmistrz światła

A kiedy przyjdzie także po
mnie
Zegarmistrz światła
purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na
przestrzał

Więc chodź, pomaluj mój
świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się
zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym
słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą
rzeką,
Twoje sny zamieniasz na
pejzaże.
Niebem się wlecze wyblakłe
słońce,
Oświetla ludzkie wyblakłe
twarze.

Więc chodź, pomaluj mój
świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się
zarumieni,

Niech mi załśni w pełnym
słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Więc chodź, pomaluj mój
świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się
zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym
słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Autor tekstu: Marek Dutkiewicz // Kompozytor:
Janusz Kruk // 1981

Anna Jantar – Tyle słońca w całym mieście

Dzień - wspomnienie lata
Dzień - słoneczne ćmy (aaa)
Nagle w tłumie w samym
środku miasta
Ty, po prostu ty
Dzień - godzina zwierzeń
Dzień - przy twarzy twarz
(aaa)

Szuka pamięć poplątanych
ścieżek
Lecz, czy znajdzie nas?

Tyle słońca w całym mieście
Nie widziałeś tego jeszcze
Popatrz,
O popatrz!

Szerokimi ulicami
Niosą szczęście zakochani
Popatrz,
O popatrz!

Wiatr porywa ich spojrzenia
Biegnie światłem w smugę
cienia
Popatrz,
O popatrz!

Łączy serca,
Wiąże dłonie
Może nam zawróci w głowie
Też!

La la la la la la
La la la la la la
La la la la la la
La la la la la la

Dzień - powrotna podróż

Dzień - podanie rąk (aaa)
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
Chcę, zatrzymać wzrok!

Tyle słońca w całym mieście
Nie widziałeś tego jeszcze
Popatrz,
O popatrz!

Szerokimi ulicami
Niosą szczęście zakochani
Popatrz,
O popatrz!

Wiatr porywa ich spojrzenia
Biegnie światłem w smugę
cienia
Popatrz,
O popatrz!

Łączy serca,
Wiąże dłonie
Może nam zawróci w głowie
Też!

Dzień - wspomnienie lata
Dzień - wspomnienie lata

Autor tekstu: Janusz Kondratowicz // Kompozytor:
Jarosław Kukulski // Rok: 1974

I w bamboszach, w
garniturach
Z pidżamami pod pachami
Z posadami, z podatkami i z
białymi chorągwiami
Idą tłumy ich tłumy ich
Tłumy ich tłumy ich
Tłumy ich tłumy ich
Tłumy ich...

Gdzie oni są
Gdzie oni są
Zabrakło ich
Zabrakło ich

Gdzie oni są
Zabrakło ich
Gdzie oni są
Zabrakło ich
Gdzie oni są
Zabrakło ich
Gdzie oni są
Zabrakło ich

Gdzie oni są
Gdzie oni są
Zabrakło ich...

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski // Kompozytor:
Grzegorz Ciechowski // Rok: 1981

Rezerwat - Zaopiekuj się mną
Wokół mnie gorąco -
bezpiecznie,
Słońce topi serce - bajecznie.
Uwielbiam cały świat - za
dobre słowo,
Ubóstwiam Ciebie tak -
kolorową!

Zaopiekuj się mną,
Nawet, gdy powodów brak!
Zaopiekuj się mną,
Mocno tak!

I prawie kochasz mnie
I jesteś obok!
Już nienawidzę Cię,
Tak kolorową!

Zaopiekuj się mną,
Nawet, gdy nie będę chciał!
Zaopiekuj się mną,
Zaopiekuj się mną.

Mocno tak!

Zaopiekuj się mną,
Nawet, gdy nie będę chciał!
Zaopiekuj się mną,
Mocno tak!
Zaopiekuj się mną,

Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nadgryziony wdzięk pustej
szklanki brzęk
Niespełniony sen itp
Podzielony świat myśli warte
krat
Zaleczony lęk weź co chcesz

Autor tekstu: Bogdan Olewicz // Kompozytor:
Zbigniew Hołdys // Rok: 1981

Republika – Biała Flaga

Gdzie oni są?
Ci wszyscy moi przyjaciele -
ele-ele-ele-ele-ele
Zabrakło ich
Choć zawsze było ich niewielu
-elu-elu-elu-elu-elu

Schowali się

Po różnych mrocznych
instytucjach -ucjach-ucjach-
ucjach-ucjach-ucjach
Pożarła ich
Galopująca prostytutka -ucja-
ucja-ucja-ucja

Gdzie są moi przyjaciele
Bojownicy z tamtych lat
Zawsze było ich niewielu
Teraz jestem sam

Co to za pan
Tak kulturalnie opowiada
Jak się stara ładnie siedzieć i
wysławiać
Ach co za ton co za ukłon
Co za wiara w każdym zdaniu
I jakie mądre przekonania -
ania-ania-ania-ania-ania

Gdzie są moi przyjaciele
Bojownicy z tamtych lat
Zawsze było ich niewielu
Teraz jestem sam
Oto są oto wszyscy są
Przyjaciele moi z wielu stron
Co za pochod co za piękny
krok
Maszerują ramię w ramię
wprost

Chłopcy z Placu Broni - - Kiedy już będę dobrym człowiekiem

A jak już będę dobrym
człowiekiem
Niczego nie będę się bał
Zniszczę niewierność i
kłamstwo zniszczę
Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę
Moja wiara to wszystko, co
mam
Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę
Moja wiara to wszystko, co
mam

A jak już będę dobrym
człowiekiem
Nigdy nie będę sam
Zniszczę obłudę i zazdrość
zniszczę
Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę
Moja wiara to wszystko, co
mam
Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę

Moja wiara to wszystko, co
mam

A jak już będę dobrym
człowiekiem
Zapomnę, kto ile wart
Pomyślę o szczęściu i wiecznej
radości
Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę
Moja wiara to wszystko, co
mam
Ty się śmiejesz, a ja w to
wierzę
Moja wiara to wszystko, co
mam

Autor tekstu: Bogdan Łyszkiewicz // Kompozytor:
Bogdan Łyszkiewicz // 1990

Chłopcy z Placu Broni - Kocham wolność

Tak niewiele żądam
Tak niewiele pragnę
Tak niewiele widziałem
Tak niewiele zobaczę

Tak niewiele myślę
Tak niewiele znaczę

Tak niewiele słyszałem
Tak niewiele potrafię

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem

Wolności

Autor tekstu: Bogdan Łyszkiewicz // Kompozytor:
Bogdan Łyszkiewicz // Rok: 1990

Czesław Niemen - Sen o Warszawie

Mam tak samo, jak ty
Miasto moje, a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

Kiedys zatrzymam czas
I na skrzydłach jak ptak
Będę leciał co sił
Tam, gdzie moje sny
I warszawskie kolorowe dni.

Gdybyś ujrzeć chciał
Nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień

Mam tak samo, jak ty
Miasto moje, a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

Czy podobnym być do skały
Posypując solą ból
Jak posąg pychy samotnie
stać

Gdy ktoś kto mi jest
świąteczkiem
Gaśnie nagle w biały dzień
Gdy na drodze za zakrętem
Przeznaczenie spotka mnie
Czy w bezsilnej złości łykając
żał
Dać się powalić
Czy się każdą chwilą bawić
Aż do końca wierząc że
Los inny mi pisany jest

Płyniemy przez wielki Babilon
Dopóki miłość nie złowi nas
W korowodzie zmysłów
możemy trwać
Niepokonani
Nim się ogień w nas wypali
Nim ocean naszych snów
łyżeczką się odmierzyć da

Trzeba wiedzieć kiedy ze
sceny zejść
Niepokonanym
Wśród tandety lśnić jak
diament

Być zagadką której nikt
Nie zdąży zgadnąć nim minie
czas

Autor tekstu: Bogdan Olewicz // Kompozytor:
Andrzej Nowicki // Rok: 1997

Perfect – Niewiele Ci mogę dać

Sto gorących słów gdy na
dworze mróz
W niewyspaną noc jeden koc
Solo moich ust gitarowy blues
Kilka dróg na skrót parę słów

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Osiem znanych nut
McCartneya but
Kilka niezłych płyt jeden kicz
Siedem chudych lat talię
zgranych kart
Południowy głód kurz i brud

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać

Król balu zwleka, oczy ma
szalone
Magda w podzięcie, chwytą
me ręce
I nie ma sprawy, ślicznie jej w
sukience
Po co się śpieszysz, po co się
śpieszysz
Przecież do końca życia mamy
na to czas!

Aby być sobą
Aby być sobą jeszcze
Aby być sobą
Aby być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Autor tekstu: Zbigniew Hołdys // Kompozytor:
Zbigniew Hołdys // Rok: 1981

Perfect – Niepokonani

Gdy emocje już opadną
Jak po wielkiej bitwie kurz
Gdy nie można mocą żadną
Wykrzyczanych cofnąć słów
Czy w milczeniu białych
haniebnych flag
Zejść z barykady

Gdybyś ujrzeć chciał
Nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień

Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień
Warszawski dzień
Warszawski dzień!

Autorzy utworu: Marek Piotr Gaszynski / Wydrzycki
Czesław Niemen / Artur Adam Dutkiewicz //
Kompozytor: Czesław Niemen // Rok: 1966

Dżem – Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano to dla mnie noc
Pracować nie chciałem,
włóczyłem się

Za to do puszek zamykano
mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za
piwko i chleb

Na szyciu bluesa tak mijał mi
dzień

Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam
królował blues
To już minęło, ten klimat, ten
luz
Wspaniali ludzie nie powrócą,
nie powrócą już!

Lecz we mnie zostało coś z
tamtych lat
Mój mały, intymny, muzyczny
świat
Gdy tak wspominam ten
miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło
w las

Dużo bym dał, by przeżyć to
znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni
się los
Znów kwiatek do lufy wetknie
im ktoś

Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam
królował blues

To już minęło, te czasy, ten
luz
Wspaniali ludzie nie powrócą,
nie powrócą już!

Tylko nocą do klubu Puls
Dżem Session do rana, tam
królował blues
To już minęło, ten klimat, ten
luz
Wspaniali ludzie nie powrócą,
nie powrócą już nie!

Autor tekstu: Ryszard Riedel // Kompozytor: Adam
Otręba // Rok: 1989

Elektryczne Gitary To już jest koniec

To już jest koniec nie ma już
nic
Jesteśmy wolni możemy iść
To już jest koniec możemy iść
Jesteśmy wolni bo nie ma już
nic
Jesteśmy wolni bo nie ma już
nic

To już jest koniec nie ma już
nic
Jesteśmy wolni możemy iść
To już jest koniec możemy iść

Jesteśmy wolni bo nie ma już
nic
Jesteśmy wolni bo nie ma już
nic

Robaczek w swej dziurce jak
docent za biurkiem
I pszczołka na kwiatkach jak
kontrol w tramwajach
Tak dłubie i gmera napisze
wymyśli
Obejdzie wokoło zabrudzi
wyczyści
I krzaczek przy drodze i brat
przy maszynie

Jak noga w skarpecie
sprzedawca w kantynie
Kamyczek na polu i strażnik
na straży
Lodówka wciąż ziębi
kuchenka wciąż parzy
A po co a po co tak dłubie i
dłubie
A za co a za co tak myśli i
skubie
I tak się przykłada i mówi z
ekranu
I bredzi latami wieczorem i
ranooo

Słuchaj mnie tam!
Pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum
Spija słowa z mych ust
Kochają mnie
W hotelu fan mówi:
"Na taśmie mam
To, jak w gardłach im rodzi się
śpiew"
Otwieram drzwi
I nie mówię już nic
Do czterech ścian

Autor tekstu: Bogdan Olewicz // Kompozytor:
Zbigniew Hołdys // Rok: 1982

Perfect - Chcemy być sobą

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie

Jak co dzień rano, bułkę
maślaną

Popijam kawą, nad gazety
plamą
Nikt mi nie powie, wiem co
mam robić
Szklanką o ścianę rzucam,
chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odślonić, miotłę ściska
w dłoni
Ortalion szary, chwytam za
bary
I przerażonej twarzy krzyczę
prosto w nos!

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie

Trzymam się ściany, niczym
pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem
opętany
Stopy zmęczone, depczą
koronę

Wiatr odnowy wiał
Darowano reszty kar
Znów się można było śmiać
W kawiarniany gwar
Jak tornado Jazz się wdarł
I ja też, chciałem grać

Ojciec, Bóg wie gdzie
Martenowski stawiał piec
Mnie paznokiec z palca zszedł
Z gryfu został wiór
Grałem milion różnych bzdur
I poznałem co to seks
Pocztówkowy szal
Każdy z nas ich pięćset miał
Zamiast nowej pary jeans
A w sobotnią noc
Był Luksemburg, chata, szkło
Jakże się, chciało żyć!

Było nas trzech
W każdym z nas inna krew
Ale jeden przyświecał nam cel
Za kilka lat
Mieć u stóp cały świat
Wszystkiego w bród
Alpagi łyk
I dyskusje po świt
Niecierpliwym w nas ciskał się
duch
Ktoś dostał w nos

To popłakał się ktoś
Coś działo się

Poróżniła nas
Za jej Poli Raksy twarz
Każdy by się zabić dał
W pewną letnią noc
Gdzieś na dach wyniosłem
koc
I dostałem to, com chciał
Powiedziała mi
Że kłopoty mogą być
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz
Nie zapukał nikt na czas
Znów jak pies, byłem sam

Stu różnych ról
Czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak
Przechrapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla braw
Klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy, że jeszcze mi
wstyd
Pewnego dnia
Zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

To już jest koniec to jest już
koniec
Nie ma już nic nie ma już nic
Jesteśmy wolni jesteśmy
wolni
Możemy iść możemy iść
To już jest koniec to jest już
koniec
Możemy iść możemy iść
Jesteśmy wolni jesteśmy
wolni
Bo nie ma już nic bo nie ma
już nic
Nie ma już nic, nic, nic, nic

Autor tekstu: Jakub Sienkiewicz // Kompozytor:
Jakub Sienkiewicz // Rok: 1992

Krystyna Prońko – Psalm stojących w kolejce

Za czym kolejka ta stoi?
Po szarość, po szarość, po
szarość
Na co w kolejce tej czekasz?
Na starość, na starość, na
starość
Co kupisz, gdy dojdiesz?
Zmęczenie, zmęczenie,
zmęczenie
Co przyniesiesz do domu?
Kamienne zwątpienie,
zwątpienie

Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez
noc
Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez
noc

Za czym kolejka ta stoi?
Po szarość, po szarość, po
szarość
Na co w kolejce tej czekasz?
Na starość, na starość, na
starość
Co kupisz, gdy dojdiesz?
Zmęczenie, zmęczenie,
zmęczenie
Co przyniesiesz do domu?
Kamienne zwątpienie

Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc
Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez noc

Za czym kolejka ta stoi?
Po szarość, po szarość, po szarość
Na co w kolejce tej czekasz?
Na starość, na starość, na starość
Co kupisz, gdy dojdiesz?
Zmęczenie, zmęczenie,
zmęczenie
Co przyniesiesz do domu?
Kamienne zwątpienie,
zwątpienie

Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez noc
Bądź jak kamień, stój,
wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez noc

Autor tekstu: Ernest Bryll // Kompozytor: Wojciech Trzciński // Rok: 1980

Kult – Arahja

Moj dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej stronie kuchenka
Moj dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
A po prawej ...

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy...

Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Dopiero teraz gdy nie słyszysz nikt
Bądź spokojny w domu jesteś sam
Do wanny wlałeś ciepłą wodę i
Ogłaszasz w lustrze że chcesz zmienić świat

Ja wiem że
Trochę się starasz
Lecz powiedz mi
Ile przed lustrem
Spędziłeś dni

Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Już nawet ja
Ja ci nie wierzę
Uspokój się
Schowaj ten język

No dobrze wiem
Że się starałeś
Uspokój się

Wczoraj nie spałeś
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski // Kompozytor: Grzegorz Ciechowski // Rok: 1988

Perfect - Autobiografia

Miałem dziesięć lat
Gdy usłyszał o nim świat
W mej piwnicy był nasz klub
Kumpel radio zniósł
Usłyszałem "Blue Suede Shoes"
I nie mogłem w nocy spać

Nie pytaj mnie, dlaczego
myślę że,
Że nie ma dla mnie innych
miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle
widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w
innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego
ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj, dlaczego jestem z
nią,
Nie pytaj, dlaczego z inną nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w
niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej
nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w
niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej
nie.

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski // Kompozytor:
Grzegorz Ciechowski // Rok: 1986

Obywatel GC – Tak, tak, to ja
W końcu powiem ci co myślę
Tak prosto w twarz
Kiedy cię widzę to się wstydzę
Że ciągle nosi ciebie świat

I wiedz że
Że teraz znam
Znam każdą odpowiedź
No powiedz coś

Na wszystko
Na wszystko
Mam odpowiedź ostrą
I nie uciekniesz teraz mi
Zakrywasz twarz przed ciosem
I robisz milion głupich min

Poczekaj
Poczekaj no
Już ja cię urządzę
Powtarzasz to
To wszystko co robię
Już mam cię dość
Tych oczu pustych
Poczekaj zaraz zbiję lustro
Tak, tak

Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie
strony

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie
strony

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona

Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie
strony

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Lewa strona nigdy się nie
budzi

Prawa strona nigdy nie
zasypia

Autor tekstu: Kazimierz Staszewski // Kompozytor:
Kult // Rok: 1988

Kult – Polska

Poranne zorze poranne zorze
Gdy idę w Sopocie nad
morzem

Po plaży brudno piaskowej
Bałtyk śmierdzi ropą naftową
Poranne chodniki
Gdy idę nie rozmawiam z
nikim

Jak jest w niedzielę nad
ranem

Po sobotnich balach chodniki
zarzygane

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Koncerty popołudniowe
Pełne bez mózgow w służbie
porządkowej
Patrzą wokoło bo swędzą ich
ręce
Kochają bić coraz więcej i
więcej
Znowu pozorne przygody
Gdy wchodzę na kamienne
schody
Zaczepia mnie pijanych
meneli wielu
Jutro spotkają się w kościele

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem

I ja patrzę co się dzieje pod
sklepem
Tłum przystawia komuś do
twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na
mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś w Kutnie na
dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko
Że pękają oczy, oczy, oczy
Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I ja patrzę co się dzieje pod
sklepem
Tłum przystawia komuś do
twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na
mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś u nas na
dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko
Że pękają oczy, oczy, oczy

To nie kochanka,
Ale sypiam z nią
Choć śmieją ze mnie się i
drwią.

Taka zmęczona
I pijana wciąż
Dlatego nie
Nie pytaj mnie.

Nie pytaj mnie, dlaczego
jestem z nią,
Nie pytaj mnie, dlaczego z
inną nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego
myślę że,
Że nie ma dla mnie innych
miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle
widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w
innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego
ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Te brudne dworce
Gdzie spotykam ją,
Te tłumy które cicho klną,

Ten pijak który mruży coś
przez sen
Że PÓKI MY ŻYJEMY ona żyje
też.

Nie pytaj mnie,
Nie pytaj mnie,
Co widzę w niej.

Nie pytaj mnie, co ciągle
widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w
innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego
ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Nie pytaj mnie dlaczego
jestem z nią
Nie pytaj mnie dlaczego z inną
nie
Nie pytaj mnie dlaczego myślę
że
Że nie ma dla mnie innych
miejsc

Nie pytaj mnie, dlaczego
jestem z nią,
Nie pytaj mnie, dlaczego z
inną nie,

Ważnych jest kilka tych chwil,
tych na które czekamy

Pewien znany ktoś, kto miał
dom i sad
Zgubił nagle sens i w złe kręgi
wpadł
Choć majątek przysł, on nie
stoczył się
Wytłumaczyć umiał sobie
wtedy, właśnie, że

Że, ważne są tylko te dni,
których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil,
tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których
jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil,
tych na które czekamy

Jak rozpoznać ludzi, których
już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych
nieposkładanych?
Jak oddzielić nagle serce od
rozumu?
Jak usłyszysz siebie pośród
śpiewu tłumu?

Jak rozpoznać ludzi, których
już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych
nieposkładanych?
Jak odnaleźć nagle radość i
nadzieję?
Odpowiedzi szukaj, czasu jest
niewiele

Ważne są tylko te dni, których
jeszcze nie znamy
Ważnych jest kilka tych chwil,
tych, na które czekamy
Ważne są tylko te dni, których
jeszcze nie znamy
Ważnych jest kilka tych chwil,
tych, na które czekamy

Na na na na na na na na na...

Autor tekstu: Marek Grechuta // Kompozytor: Jan
Kanty Pawлуskiewicz // Rok: 1971

Obywatel G.C. – Nie pytaj o Polskę

To nie karnawał,
Ale tańczyć chcę
I będę tańczył z nią po dzień.
To nie zabawa,
Ale bawię się
Bezsenne noce senne dni.

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Autor tekstu: Kazik Staszewski // Kompozytor: Kazik
Staszewski, Janusz Grudziński, Ireneusz Weresiński,
Paweł Szanajca, Tadeusz Kisielewski // Rok: 1989

Lady Pank – Mniej niż zero

Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Myślisz może, że więcej coś
znacysz

Bo masz rozum, dwie ręce i
chęć

Twoje miejsce na Ziemi
tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart
Dla których jesteś wart

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero

Oh oh oh oh

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdują
sposób

Na swej wadze położą nie raz
Choć to fizyce wbrew
Wskazówka cofa się

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Myślisz może, że więcej coś
znacysz

Bo masz rozum, dwie ręce i
chęć

Twoje miejsce na Ziemi
tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart
Dla których jesteś wart

Mniej niż zero
Mniej niż zero

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Autor tekstu: Andrzej Mogielnicki // Kompozytor: Jan Borysewicz // Rok: 1982

Lady Pank – Wciąż bardziej obcy

Są dni, kiedy mówię - dość,
Żyję chyba sobie sam na
złość!
Wciąż gram, śpiewam, jem i
śpię,
Tak naprawdę, jednak nie ma
mnie!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
Zupełnie obcy tu - niby wróg!
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam
I sobie sam!

Ktoś znów wczoraj mówił mi,
Trzeba przecież kochać coś,
by żyć!
Mieć gdzieś, jakiś własny ląd,

Choćby o te dziesięć godzin
stąd!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
Zupełnie obcy tu - niby wróg!
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam
I sobie sam!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
Zupełnie obcy tu - niby wróg!
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam
I sobie sam!

Andrzej Mogielnicki // Kompozytor: Jan Borysewicz
// Rok: 1983

Lombard – Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji
Na przekór czasom I ludziom
wbrew
Gdziekolwiek jesteś, w dzień
czy w nocy
Oczyrna widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za
ciebie
Nadstawia głowę, podnosi
krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej

Widzieć dobroć w oczach ich i
szczęście.
Wolność - to wśród życia gór i
chmur
Poprzez każdy bór i mur znać
przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi
wielkich drzew
Które pną się w słońce każda
w swoją stronę.
Wolność brzmi jak radosny
ludzi śmiech
Którzy wolność swą zdobyli na
obronę -

Zwycięstwa, mądrości,
prawdy i miłość
Spokoju, szczęścia, zdrowia i
godności.

Wolność to diament do
oszlifowania
A zabłyśnie blaskiem nie do
opisania.
Wolność to także i odporność
serc
By na złą drogę nie próbować
zejść.
Bo są i tacy, którzy w wolności
cud

Potrafią wmieszać swoich
sprawek bród.
A wolność - to królestwo
dobrych słów,
mądrych myśli, pięknych
snów,
to wiara w ludzi.

Wolność - ją wymyślił dla nas
Bóg
aby człowiek wreszcie mógł
w niebie się zbudzić.

Autor tekstu: Marek Grechuta // Kompozytor: Marek
Grechuta // Rok: 1994

Marek Grechuta & Anawa - Dni, których nie znamy

Tyle było dni, do utraty sił
Do utraty tchu, tyle było chwil
Gdy żałujesz tych, z których
nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko
wiedz

Że, ważne są tylko te dni,
których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil,
tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których
jeszcze nie znamy,

Przez otwarte wpadła okno
Uśmiechnięci, w pół objęci
Próbujemy szukać zgody
Choć różniemy się od siebie
Jak dwie krople czystej wody

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych
nocy

Dwóch tych samych
pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń
w oczy, nie, nie, nie, nie

Nic dwa razy się nie zdarza
I dlatego z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych
nocy
Dwóch tych samych
pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń
w oczy, nie, nie, nie, nie

Autor tekstu: Wisława Szymborska // Kompozytor:
Marek Jackowski // Rok: 1994

Marek Grechuta – Wolność
Gdy widzisz ptaka w locie jak
wolny jest
Jak płynie sobie, aż po nieba
kres.
Wiedz - niebo bywa pełne
wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać
róż.

Bo wolność - to nie cel lecz
szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny,
marzenia.
Wolność - to ta najjaśniejsza z
gwiazd
Promyk słońca w gęsty las,
nadzieja.

Wolność to skrzypce z których
dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza
trud.
Lecz kiedy zagra na nich słaby
gracz
To słyhać będzie tylko pisk,
zgrzyt, płacz.

Bo wolność - to wśród
mądrych ludzi żyć

I w razie czego nie tracisz nic
Przeżyj to sam, przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twarde
głaz
Póki jeszcze serce masz

Widziałeś wczoraj znów w
dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony
tłum
I jeden szczegół wzrok twój
przykuł
Ogromne morze ludzkich
głów

A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała
złość
I począł w tobie gniew
kiełkować
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam!
Przeżyj to sam!
Nie zamieniaj serca w twarde
głaz,
Póki jeszcze serce masz.

Przeżyj to sam!
Przeżyj to sam!

Nie zamieniaj serca w twarde
głaz,
Póki jeszcze serce masz.

Przeżyj to sam!
Przeżyj to sam!
Nie zamieniaj serca w twarde
głaz,
Póki jeszcze serce masz.

Póki serce masz!

Autor tekstu: Andrzej Sobczak // Kompozytor:
Grzegorz Stróżniak // Rok: 1981

Lombard - Szklana pogoda

Nad ogromną betonową wsią
Z wolna gaśnie słoneczna
żarówka
Pod ogromną betonową wieś
Kocim krokiem podchodzi
szarówka

Już z ogonków wycofały się
Frasobliwe kolejek madonny
Do kapliczek powracają, gdzie
Telewizor z prognozą pogody

Szklana pogoda
Szyby niebieskie do
telewizorów

Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda

Rygle, zamki zabezpieczą
drzwi
Szklany judasz gości
skontroluje
Noc nie straszna, kiedy kłódki
trzy
Na złodzieja bracie
narychtujesz

Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda
Szyby niebieskie do
telewizorów
Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda

Autor tekstu: Marek Dutkiewicz // Kompozytor:
Grzegorz Stróżniak // Rok: 1983

Windy szumią śpiewankę do
snu
Sąsiad pacierz klepie na
kolanach
Może jeszcze raz się uda
znów
Przetrwać noc i doczołgać do
rana

Mannam – Krakowski spleen

Chmury wiszą nad miastem
Ciemno i wstać nie mogę
Naciągam głębiej kołdrę
Znikam kulę się w sobie
Powietrze lepkie i gęste
Wilgoć osiada na twarzach
Ptak smętnie siedzi na
drzewie
Leniwie pióra wygładza

Szklana pogoda
Szyby niebieskie do
telewizorów
Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda
Szklana pogoda
Szyby niebieskie do
telewizorów

Poranek przechodzi w
południe
Bezwładnie mijają godziny
Czasem zabrzęczy mucha
W sidłach pajęczyny
A słońce wysoko, wysoko
Świeci pilotom w oczy

Rozgrzewa niestrudzenie
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Ulice mgłami spowite
Toną w ślepych kałużach
Przez okno patrzę znużona
Z tęsknotą myślę o burzy
A słońce wysoko, wysoko
Świeci pilotom w oczy
Ogrzewa niestrudzenie
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Autor tekstu: Olga Jackowska (ps. Kora) //
Kompozytor: Marek Jackowski // Rok: 1983

Mannam – Nic dwa razy

Nic dwa razy się nie zdarza
I dlatego z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny

Choćbyśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata
Nie będziemy repetować
Żadnej zimy ani lata

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych
nocy
Dwóch tych samych
pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń
w oczy, nie, nie, nie, nie

Wczoraj kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie
głośno
Tak mi było jakby róża